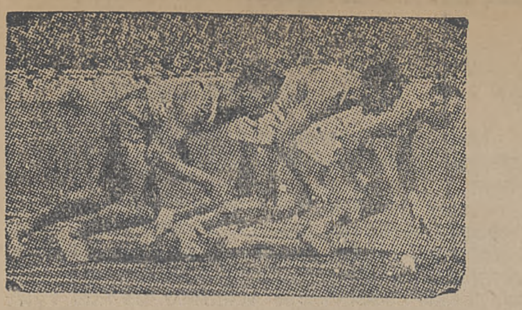
Cena 8 złotych



START

Rok II | Kraków, dnia 9 grudnia 1946 | Nr. 82

Bromwich zwycięzcą finału w Melbourne

W finale turnieju tenisòwego t. zw. „Victorian Lawn Tennis Championshig" Australijczyk John Bromwich pokonał Amerykanina Schroedera 8:6, 6:4, 6:4.

Między kierownictwem turnieju i tenisistami amerykańskimi powstał ciekawy spór na temat odrzucania przez Bromwicha drugiej, trzymanej w ręku piłki po udanej pierwszej „serwie". Amerykanie twierdzą, że zwyczaj praktykowany przez Bromwicha rozprasza ich uwagę, co przeszkadza im w grze. Bromwich natomiast odrzuca piłkę, gdyż przeszkadza mu ona w stosowaniu oburęcznych uderzeń rakietą.

Półfinały wygrali: Australijczyk John Bromwich, który pokonał w półfinale Amerykanina Gardnara Mylloy'a 6:0, 6:4, 7:9, 3:6, 6:4 i Amerykanin Ted Schroeder, po zwycięstwie nad Australijczykiem Sidwellem 6:3, 4:6, 6:3, 6'4.

PRZYPOMNIENIE

Prezydium Wojewódzkiej Rady W. F. i P. W. w Krakowie przypomina, że z dniem 15 grudnia mija ostateczny termin przedłożenia programu pracy kulturalno-oświatowej, do której zobowiązane są wszystkie kluby sportowe Okręgu Krakowskiego

Nie wypełnienie powyższego zarządzenia Woj. Rady W. F. i P. W. spowoduje karę aż do zawieszenia klubu

Zwycięstwo Cardana w USA

W piątek na ringu w Madison Square Garden w obecności 17.000 widzów francuski pięściarz zawodowy wagi średniej Marcel Cardan pokonał na punkty po 10-rundowej walce Amerykanina Georgie Abramsa. Walka była b. ładna i prowadzona w szybkim tempie. Cardan zyskał sobie sympatię nowojorskiej publiczności.

*

Bruksela. Emil Dicristo, zawodowy pięściarz wagi lekkiej, mistrz Francji, pokonał w Brukseli w walce o tytuł mistrza Europy Belga Josepha Preys'a na punkty, po 15-to rundowej walce.

Kopenhaga — Huddersfield 2:2 (1:1)

W Londynie, w meczu piłki nożnej rozegranym między kombinowanym zespołem z Kopenhagi i drużyną angielskiej I-szej ligi — Huddersfield padł wynik remisowy 2:2 (1:1).

Strand i Gustavsson jadą na mistrzostwa USA

Dwaj Szwedzi Lennard Strand — mistrz Europy na 1.500 mtr. i Bruno Gustavsson mistrz Europy w biegu na 800 m przyjęli zaproszenie na lekkoatletyczne mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w Hale, które odbędą się w Nowym Jorku dnia 22 lutego przyszłego roku.

Kto prowadzi w Ligach

Rumunia

Po 10-tym kole mistrzostw piłkarskich rumuńskich na czele tabeli znajduje Ita Arad z 18 punktami przed C. F. R. (Bukareszt), który ma 15 punktów, 3-ci jest Juventus z 14-ma punktami.

Francja

Po wynikach ostatniej niedzieli, a to: Sete—Reims 2:1, Lille—Le Havre 3:0, Strasbourg—Metz 2:2, Lens—Red, Star 2:0, Rouen—Toulouse 1:5, Stade Francais—Roubaix 4:3, Rennes—St. Etienne 2:1, Cannes—Racing 1:0, Nancy—Bordeaux 2:,4 Marseille—Monpellier 2:1. Na czele tabeli znajduje się nadal **Roubaix** z 28 punktami, zdobytymi w 19 meczach.

Belgia

Wyniki 14 koła mistrzostw piłkarskich Belgii były następujące: Standart—Boom FC 3:0, White Star—FC Ligeois 2:1. Charleroi—Berchem 5:1, Lierche—Union St. Gillose 6:2, Bercschot—Racing 1:1. Anderlecht—St. Nicolas 7:0. F. C. Malinois—Lyra 5:0. La Forestoise—La Cantois 5:3, FC Anferdoen—Alost 3:1.

Na czele tabeli ligowej znajduje się **Charleroi** z 22 punktami.

Jugoslavia

Największą niespodzianką 10 rundy mistrzostw piłkarskich Jugosławii była przegrana Hajduka (Split) z Partyzantem (Belgrad) 0:1. Inne wyniki były następujące: Czerwona Gwiazda (Bel—Kolejowy (Sarajewo) 6:1, Metalowcy grad)—Lokomotywa 2:0. Kolejowy (Nisz)—Budowniczy (Titograd) 2:1, Pobeda (Skoplje)—Penciana 3:1, Spartak (Subotica)—Kwarenre (Rjeka) 1:1, Dynamo (Zagrzeb)—Nafta (Lendawa) 6:0. W tabeli prowadzi **Partyzant** z 18-ma punktami.

O sytuacji w footballu europejskim

Znamy układ sił w footbalu europejskim przed wojną. Wiemy, że **Włochy, Austria, Węgry, Czechosłowacja**, a później i Niemcy tworzyły na kontynencie potęgę, która nawet kusiła się o pokonanie... Anglii, uchodzącej w tej dziedzinie sportu za niepokonaną, zwłaszcza na własnym terenie.

Sześć lat wojny i przejściowa zmiana granic w tym czasie nie były bez wpływu na układ sił w piłkarstwie Europy. „Wielkoniemiecka" Rzesza uzupełniła swój skład „czystymi" Niemcami, jak **Raftl, Sesta, Schmaus, Skoumal, Heireiter, Hanneman, Decker, Wilimowski** itd. Nie inaczej było z Węgrami, którzy „rozszerzywszy" swoje granice wcielili do swej „narodowej" jedynastki Rumunów: **Marcu, Simatoca i Spielmanna** — a tylko Włosi, wobec niemożności importu piłkarzy z płn. Afryki przeżywali „stagnację"

Wojna skończyła się, a wraz ze zmianą politycznego układu sił nastąpiła również zmiana w sytuacji sportowej. **Na międzynarodowym forum piłkarskim wystąpiły dwie nowe wielkości: Z. S. R. R. i Jugosławia**, która potęgę swego footbalu zasadzają na własnych zawodnikach. Jasnym się stało, że te dwie nowe nagle wyrosłe wielkości w sporcie piłkarskim zmusiły dotychczasowych „przodowników" do wytężenia wszelkich sił w obronie zagrożonych swych czołowych pozycyj.

Inwazja na kontynent

Zaczęło się „ściąganie posiłków". Francja sprowadza je z Afryki, skąd obok wcześniej „importowanego **Ben Barka** zjawiają się z **Marokka, Algeru i Tunisu: Ben Arab, Hamiri, Pons** itd. Oprócz tych egzotycznych piłkarzy zjawiają się również we Francji przybysze z „bliższych stron" jak bracia Nyersowie (z Węgier) **Humpal Steigl i Dupal** (z Czechosłowacji), którzy obok „z dawna osiadłych" **Jerusalema, Hiltla**, „kandydują do narodowej" jedynaski.

Demokratyczne **Włochy** nie chcą również za wszelką cenę dopuścić do utraty przodującego stanowiska w piłkarstwie. Do kraju pomarańcz i cytryn z całego świata ściągają piłkarze, by podtrzymać wspaniałe tradycje Italii. Czesi: **Vyspalek i Korostelev**, Węgier **Sarossi III** są podporami Juventusu (Turyn) a **Sarossi I** będzie prawdopodobnie podporą teamu narodowego (jest już „adoptowanym" Włochem). Słynna **Ambrosiana** (obecnie Internazzionale) ściągnęła posiłki aż... z **Urugwaju**. Są nimi zawodnicy słynnych klubów **Penacolu i Nationalu** z Montevideo mianowicie: **Zapirain, Cereoli i Bovio**

Ostatnio doniosła prasa zagraniczna, że drużynę **F. C. Milano** zasilić ma **Luigi Volpi, jeden z najlepszych piłkarzy świata**, skrzydłowy najlepszego zespołu urugwajskiego, „Wander".

W ataku reprezentacyjnego zespołu Portugalii obok fenomenalnego murzyna **Santosa**, zwanego popularnie „czarnym Piolą" grają **Brazylijczycy Romeo, Roberto** i in.

Sprawa cudzoziemskich posiłków dla podniesienia piłkarstwa to jedno z kapitalnych zagadnień polityki związków piłkarskich we wszystkich niemal krajach Europy. Dość tu powiedzieć, że „przybyszem", naturalizowanym już w Anglii jest słynny **Soo** z **Leicester City**, że **Derby County** w czasie ostatniego pobytu w Europie zabiegało o **Koresteleva**, że obecnie **Birmingham City** jest na dobrej drodze pozyskania dla siebie doskonałego środkowego napastnika I. K. Kamraterny-Norkoeping, **Nordhala**, że w reprezentacyjnej drużynie Austrii gra nadal b. **zawodnik zagrzebskiego HASK-u, Pavusa** itd.

O własnych siłach

Są tylko 3 kraje, z których dwa w „czołówce" footbalowej Europy zajmują poczesne miejsca, które nie znają „importowanych rezerw" i zasadzają swą wielkość na własnym narodowym narybku.

Są nimi: ZSRR, Jugosławia i Albania.

Stwierdziwszy wysoki poziom gry zarówno poszczególnych klubów jak i reprezentacyjnych drużyn tych państw musimy dojść do wniosku, **że albo w krajach tych mają młodzi sportowcy specjalny talent do piłki nożnej, albo mają jakąś własną lecz bardzo dobrą szkołę, w tej gałęzi sportu.**

Jedno i drugie. W tak olbrzymim kraju jak Związek Radziecki **znajdzie się dość talentów** dla każdej dziedziny sportu; jest ich również — jak się okazuje — dosyć w Jugosławii, a nawet w małej Albanii. Jeśli zaś idzie o szkołę to zasadza się ona na

nienagannej wprost kondycji i ogólnym wyszkoleniu gimnastycznym.

Jest to zasadnicza podstawa, na której dopiero kształtuje się technikę technikę piłkarską; tą ostatnią już wg. zagranicznych wzorów. A mimo, że po słynnym już pobycie Dynamo w Anglii

piłkarzy sowieckich uznano za najlepszą drużynę, jaką kiedykolwiek tam widziano

nie spoczęli oni na laurach. Wprost przeciwnie — **ich kierownicy studiowali pilnie grę piłkarzy angielskich i oświadczyli skromnie, że**

od piłkarzy tej klasy np. co Mathews czy Lawton

muszą się jeszcze ich radzieccy koledzy wiele nauczyć

I po powrocie do ojczyzny nie tylko zaczęto stosować pewne nowe metody wg. systemu ankielskiego, lecz fachowcy rozpoczęli równocześnie pisanie **olbrzymich dzieł na ten temat, które mogą być uważane za klasyczny przykład literatury z zakresu piłkarstwa.**

Jeszcze o stylach

Była w nich również mowa o wartości stylów gry (temat modny już od dłuższego czasu w całej Europie), a to: tzw. **stylu środkowo-europejskiego i stylu „WM"**. Kolebką tego drugiego jest **Anglia** — w Europie zaś stosowali go pierwsi **Włosi**. Za nimi próbowali grać nim **Węgrzy**, lecz skończyło się to katastrofalnie. Dwie klęski, a to 0:7 z Niemcami i 2:7 ze Szwecją uważano za wynik „zmiany" stylu gry. Toteż dziś na Węgrzech podobnie zresztą jak w Czechosłowacji daje się zauważyć nawrót do dawnej szkoły.

Co potrzeba do zwycięstw?

Obie szkoły — czy jak ktoś woli — systemy są równie dobre. To prawda, że jeden z nich może „nie leżeć" tj. z tych czy owych względów nie odpowiadać którejś drużynie. Bo, gdyby zawsze można sprzeczać się na temat, który styl jest piękniejszy czy skuteczniejszy, to jedno jest bezsporne, że o poziomie a z nim o sukcesach klubów decydować mogą tylko następujące czynniki:

własny narybek, przywiązany tak do barw klubowych jak i narodowych;
duch koleżeństwa i dyscypliny sportowej;
ambicja i zapał i serce w grze;
doskonała kondycja.

Jako pierwszy warunek stawia się więc unikanie „importu", a więc coś wręcz przeciwnego, co próbują czynić Włochy, Francja itd. dla ratowania swej sytuacji w piłkarstwie europejskim.

H. S.

Zdobywcy pucharów:

WS. KOZPN: Cracovia

Finałowe spotkanie o puchar WS Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej rozegrane w niedzielę pomiędzy drużynami **Cracovii i Dąbskiego** zakończyło się wynikiem 2:1 (0:0). Tym samym Cracovia zdobyła puchar WS.

Mecz prowadzony na ciężkim terenie miał przebieg bardzo ciekawy. Drużyna Dąbskiego okazała się przeciwnikiem groźnym walczącym twardo, szybko, do ostatniego gwizdka, wyrównaną, prawie bez słabych punktów, o szeregu wybitnych jednostek. Gdy do przerwy Cracovia miała na ogół mocną przewagę, po przerwie akcje Dąbskiego prowadzone z jednakowym powodzeniem tak skrzydłami jak i środkową trójką stwarzały b. niebezpieczne sytuacje pod bramką białoczerwonych. O wysokiej bojowości ataku Dąbskiego świadczy, że często przechodziła po przerwie najlepszą linię Cracovii, pomoc, oraz słabiej grającego w obronie Gędka, natomiast niebezpieczny na skrzydle Samel przy b. dobrej grze Glimasa nie mógł wykazać, prócz szybkości, swych innych walorów.

W Cracovii zawiódł zupełnie atak. Nawet wzmocnienie go już przed przerwą Jabłońskim II nie wiele wpłynęło na poprawę w strzałach. Napastnicy Cracovii zaprzepaszczali doskonałe możliwości strzałowe. Czy, gdyby byli lepiej strzałowo usposobieni, zdobyliby więcej bramek przy brawurowej i szczęśliwej obronie bramkarza, najlepszego zawodnika Dąbskiego Bębenka, to jest też pytanie. Obie bramki, które wpadły do jego siatki były bez jego winy. Przy pierwszej skierował mu gracz jego drużyny Trynka piłkę do bramki po rzucie wolnym bitym przez Rożankowskiego I, przy drugiej wobec braku szybkich obrońców, którzy powinni mu dać osłonę przy odbiciu strzału Jabłońskego, piłka wpadła pod nogi Dycjana i Rożankowskiego i ci z bliska, po odbiciu przez Bębenka jeszcze raz strzału jednego z nich, wepchnęli ją wreszcie do bramki. Obie te bramki padły na 15 minut przed końcem w krótkich odstępach czasu. Dąbski nie zrezygnował z walki o zwycięstwo, przeprowadzał nadal groźne ataki, z których jeden zakończył się piękną bombą Soczyńskiego w górny róg i zmusił Rybickiego do kapitulacji.

W Cracovii ostoją była pomoc z najlepszym Parpanem, oraz Glimas; w ataku mieli dobre momenty Kletschka i Dycjan, Zastawniak to zero, Różankowski nie wiele od niego lepszy.

W Dąbskim, który wystąpił do tego spotkania w następującym składzie: **Bębenek, Blak, Mastek, Rychlicki, Trynka, Nalepa St., Samel, Kofin, Rys St., Kumeia, K. Soczyński**, za niezwykle ambitną i dobrą grę zasługuje na uznanie cała drużyna. Sędziował Domin, poza drobnymi usterkami dobrze. **(at)**

ZRSS Okręg krak.: Garbarnia

Garbarnia—Korona 8:0 (4:0)

Zdecydowane zwycięstwo Garbarni, która była drużyną o klasę lepszą od Korony. Przez całe 90 minut Garbarnia grała na polu karnym Korony. Wynik byłby o wiele większy, gdyby napastnicy Garbarni nie bawili się z piłką na polu karnym. Teren gry był b. ciężki. Bramki dla Garbarni zdobyli Nowak 2, Parpan 2, Tyranowski 2, Rakoczy 1 i Ignaczak 1. Wyróżnił się Syrek z Korony, w Garbarni cała drużyna grająca fair i ambitnie. Sędziował b. dobrze Sadzik. **(ww)**

CKS wygrywa z OMTUR (Rzeszów) 9:5

w pierwszym spotkaniu o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie

Rzeszów. 8. 12. (Tel. wł.) Pierwsze spotkanie w grupie II z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie zakończyło się zdecydowanym i w pełni zasłużonym zwycięstwem **Czestochowskiego KS nad miejscowym zespołem OM TUR.** Na skutek nie wystawienia zawodników w wadze ciężkiej stoczonych zostało tylko 7 walk, których poszczególne wyniki są następujące:

waga musza — Strychalski (CKS) odniósł zwycięstwo na punkty nad Szympakiem (OM TUR),

waga kogucia — Frymus (CKS) został wyraźnie skrzywdzony orzeczeniem sędziów, które przyznało mu remis, podczas gdy przez wszystkie 3 rundy górował on nad słabym Sudo (OM TUR),

waga piórkowa — Chudy (CKS) zwyciężył przez k. o. w drugiej rundzie Różyckiego (OM TUR),

waga lekka — przyniosła przegraną Żórawskiemu (CKS) z dobrym technicznie Żakiem (OM TUR),

w wadze półśredniej — Warwas (CKS) wygrał przez tech. k. o. w drugiej rundzie z Dagiem (OM TUR),

waga średnia — Berg (CKS) zwyciężył w pięknym stylu wysoko na punkty z Bednarczykiem (OM TUR), posyłając go trzykrotnie na deski,

waga półciężka — Morawski (CKS) przegrał z Kłaczkowskim (OM TUR).

„Wisła", która płynie... wszerz

Rzadko który klub z tak olbrzymim wysiłkiem i tak wielkim nakładem pracy przystępuje do realizacji zasadniczego hasła **umasowienia sportu**, by tą drogą dojść do jaknajlepszych wyników jak czyni to krakowska Wisła. 12 sprawozdań kierowników poszczególnych sekcyj, odczytanych w czasie wczorajszego zebrania dało pełny obraz tej pracy, której wyniki znane są dobrze ogółowi społeczeństwa sportowego ze sprawozdań zarówno sezonu zimowego jak i letniego. **Prof. Zb. Korosadowicz, Lachcik, dyr. Biliński, Morbitzer, prof. M. Korosadowicz** (dwukrotnie — raz jako kierownik sekcji narciarskiej, drugi raz za sekcję lekoatletyczną) **prof. M. Szostak, Żak, Karpiński, M. Woyna-Orlewicz, płk. Wagner** składali kolejno sprawozdania chlubiąc się m. in. wynikami takimi, jak:

Zdobycie mistrzostwa Polski w narciarskim biegu sztafetowym (Lechowicz, Sitarz, Kwapień, Orlewicz), zdobycie pierwszego miejsca (drużynowe) w zawodach o memoriał por. Wójcickiego oraz **akademickie mistrzostwo Polski przez Orlewicza** nie licząc innych sukcesów — jak zdobycie mistrzostwa w konkursie skoków przez **M. Samka-Gąsienicę.**

Zdobycie mistrzostwa Krakowa w piłce nożnej, pokonanie przeciwników tej klasy co Kispesti, Slezska Ostrava itd. oraz częsty udział piłkarzy Wisły w reprezentacyjnej drużynie PZPN, Krakowa, Śląska (w czasie turnee po Szkocji).

Zdobycie mistrzostwa rundy jesiennej w piłce ręcznej tak przez drużynę męską jak kobiecą.

Szereg wspaniałych rezultatów w lekkoatletyce, co spowodowało, że dawna tabela rekordów Wisły wpisała w rubrykach: 800 m, 1500 m, 5000 m, 10.000 m, w konkurencjach męskich, a na 100 m skoku w dal, w rzucie kulą i oszczepem w konkurencjach żeńskich uległy zmianom — a wyniki niektóre, uzyskane przez lekkoatletów Wisły należą do jednych z pierwszych, uzyskanych w naszym kraju po wojnie. **Zdobycie drużynowego mistrzostwa Krakowa w boksie i wiele innych.**

Krótkie przemówienie prez. dyr. Orzelskiego, w którym witał przedstawicieli władz sportowych w osobach: przewodniczącego Woj. Rady WF i PW **red. Stattera, prez. KOZPN Filipkiewicza, przew. WS-KOZPN A. Rutkowskiego** oraz **przedstawicieli prasy** i krótkie resume prac zarządu po sprawozdaniach kierowników poszczególnych referatów zakończyły pierwszą, sprawozdawczą niejako część Walnego Zebrania, o której w dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos **dyr. płk. Reyman, kpt. Bober i mec. Kossek.**

Pierwszy stwierdził, że dumnym jest z tego, że jest Wiślakiem i z okresu 40-letniej historji klubu, którego sam najpiękniejsze pisał karty, wybrał podniosłe trzy momenty, wspominając **jak w roku 1927 uratowała Wisła honor sportu polskiego, wydzierając Niemcom na boisku Erster Fussball Club (IFC) w Katowicach tytuł mistrza piłkarskiego i zdobyła go dla siebie — oraz dwa inne, kiedy to drużyna Wisły oparta reprezentacyjna jedynastka Polski w Wiedniu zdobywała dla Polski puchar środkowej Europy i wreszcie kiedy 10 Wiślaków i jeden gracz Jutrzenki „uratowali" puchar prof. Żeleńskiego przed zdobyciem go na własność** przez zespół Lwowa i doprowadzili do dalszych rozgrywek, w rezultacie których cenną nagrodę zdobył na własność Kraków.

Jako dyrektor Woj. Urzędu WF i PW — stwierdzał płk. Reyman z zadowoleniem — że **TS Wisła wypełnia ściśle i skrupulatnie wszystkie polecenia i dyrektywy zarówno Woj. Urzędu WF i PW jak i władz centralnych, dając tym samym innym stowarzyszeniom piękny przykład.**

Kpt. Bober w przemówieniu swoim zaapelował do wszystkich czynnych sportowców Wisły, by starali się wznieść na szczyty morale sportowego, dążąc ku temu przez **dobrze pojętą ambicję i dyscyplinę, oraz by unikali alkoholu, jako największego wroga sportu.**

Mec. Kossek, wyrażając radość z dyskusji nad sprawozdaniem zarządu, wyraził przekonanie, że wielka rodzina Wiślacka doceni w pełni zaszczyt należenia do tego wielkiego **Grona** sportowców, z których dumne jest nie tylko Towarzystwo ale i cała Polska

i sprawi właśnie —

że biała gwiazda Wisły nigdy nie zagaśnie...

Po sprawozdaniu kasowym i po udzieleniu przez aklamację absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano również przez **aklamację** nowy zarząd TS Wisła w nast. składzie: prezes: **dyr. dr T. Orzelski** (po raz 10), **w-prezesi: płk. Wagner, Dyras, inż. Britov, dyr. Delekta** — członkowie zarządu: **Konopek, Kiliński, Flak, Voigt, Rekliński, Kura, Dzierwa, mgr. Rotter, Stryszawski, Skwirzyński, mec. Kossek, prof. Szostak, Prokopnik, Otilnowski, dyr. mgr. Nowosielski.**

Do rady seniorów: dyr. płk. Rymana, mgr. Pirożyńskiego, dr Sidorowicza, Merklingera, Jana Kotlarczyka, Latkę i dyr. Czarneckiego.

Za zasługi położone dla dobra sportu, a dla TS Wisła w szczególności, nadano dyplomy honorowe i odznakę jubileuszową Wisły:

J. E. X. Metropolicie A. Sapiesze, wojewódzkiemu krakowskiemu dr Pasenkiewiczowi, prezydentowi m. Krakowa Wolasowi, v-prezydentowi Dziwlikowi, przewodniczącemu Woj. Rady WF i PW red. Stattera, członkom prezydium KOZPN: prez. Filipkiewiczowi, v-prez. dr Czapnickiemu, dyr. Koziełowi, sekr. Dębowskiemu, skarbnikowi dyr. Dudekowi, redaktorowi Habździe, prezesom Okręgowych Związków: dyr. Boczarowi i dr Morozowi, prezesom klubów KS Cracovia dyr. Żurowi, KS Garbarnia dyr. **Kuczalskiemu, KS Łobzowianka Niemczykiewiczowi oraz 273 członkom** krakowskiej Wisły i Oddziału zakopiańskiego.

Członkowie sekcji piłki nożnej wręczyli przez swego kierownika Żaka w czasie Zebrania prezesowi dyr. Orzelskiemu artystycznie wykonaną odznakę Wisły wg. projektu Wł. Giergiela.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono obrady Walnego Zebrania najstarszego klubu sportowego w Polsce.

Czy Włosi zdobędą mistrzostwo świata w piłce nożnej

Mecz międzypaństwowy Austria—Włochy zakończony zwycięstwem drużyny włoskiej, który w dniu 1 grudnia rozegrany został na stadionie mediolańskim, był drugim meczem reprezentacji włoskiej po wojnie. Pierwszy ich mecz rozegrany w Szwajcarii skończył się wynikiem remisowym 4:4.

Z okazji zwycięstwa Włochów wybitni znawcy i teoretycy footbalu zastanawiają się nad tym, czy Włochom uda się odzyskać utraconą czołową pozycję w piłkarstwie Europy, zdobytą przez tytuły mistrzów piłkarskich w Rzymie w roku 1934 (w finale wygrali z Czechosłowacją: po dogrywce 2:1) i w roku 1938 w Paryżu, gdzie w finale pokonali reprezentację Węgier 4:2. Owczesny zespół piłkarski Włoch złożony z zawodników takich, jak **Meazza, Monti, Cesarini, Schiavio, Allemandi, Monzeglio, Combi, Olivieri, Foni, Rava, Orsi, Colausi, Piola, Ferrari** i t. d.

Bezpośrednio przed wojną doznali Włosi dwóch przykrych porażek, a to od Szwajcarii i od Niemiec (2:5).

Obecnie „wielki" Victorio Pozzo, trener menażer i twórca „potęgi piłkarskiej Włoch", który przed dwoma tygodniami obserwował specjalnie mecz Austrii i Szwajcarii (w Brnie) aby wybrać odpowiedni system gry swojej reprezentacji na meczu z Austrią przekonany jest, że Włosi szybko potrafią odzyskać swoje prowadzące stanowisko w piłkarstwie. Jego zdaniem drużyny włoskie, a zwłaszcza kluby pierwszej ligi umią grać zarówno starym systemem europejskim, jak i modnym systemem W. M. Ten ostatni stosują u siebie zespoły takie, jak Juventus (Turyn) F. C. Torrino, F. C. Milano, Sampdoria, Atalanta — podczas gdy drugi system „pokutuje" jeszcze w grze zespołów takich jak F. C. Genova Internazzionale (dawna Ambrosiana) Roma, Modena itd.

W skład drużyny włoskiej, która grała przeciw Austri wchodziło 4 graczy przedwojennych, a to: Rava, Biavatti, Piola, Ferrari.

Zdaniem Pozza najlepszymi piłkarzami Włoch są dzisiaj:

Bramkarze: Sentimenti IV i Granzosei — obrońcy: Ballarin, Rava i młodziutki Marosso z F. C. Torino wielka rewelacja tegorocznego sezonu" — pomocnicy: Castigliano, Parota, Grezar i Campetelli, oraz napastnicy: Biawatti, Trevisan, Piola, Marzolla, Ferrari, de Petrini, Gaton i Amadei.

Szwecja-Czechosłowacja 5:1

(0:0, 4:1, 1:0)

Rewanżowe spotkanie (Czechosłowacji — Szwecji w hockeju rozegrane we wtorek na sztokholmskim stadionie, zakończyło się tym razem **zwycięstwem drużyny szwedzkiej, która wystąpiła do tych zawodów wzmocniona Nurmelą** w następującym zestawieniu:

Arne **Johanson** (Södertalje), **A. Anderson** (Hammarby), **Landellius** (Hammarby), **Oloson** (Göta), **Ake Ericson** (Göta), **Petterson** (Hammarby), **S. Johansson** (R. Ericeson), **I. Thunström** — (wszyscy z Södertalje).

Czechosłowacja: Moudry (Jivrka), Trousilek, Pokorny, Stovik, O. Zabrodsky, Trojak, V. Zabrodsky, Konopasek—Rozinak, Stibor, Muller.

Lodowisko, tak jak w meczu poprzednim, bardzo kiepskie, a zachowanie się widowni wręcz skandaliczne. Doszło do tego, że w drugiej tercji musiano przerwać zawody, aby usunąć **około 100 „krewkich" kibiców, którzy wtargnęli na lodowisko.**

Po pierwszej bezbramkowej tercji zdobyli Szwedzi 4 bramki przez **Andersona** (2), **R. Ericsona i Thunströma**, a dopiero na kilka sekund przed zakończeniem drugiej tercji udało się Czechom zdobyć honorowy punkt przez **Trojaka**. W trzeciej tercji doznał bramkarz czeski Moudry kontuzji i musiał zastąpić go Jirka. Jedyna bramka w tej części gry padła ze strzału **Andersona.**

LTC nadal wygrywa w Szwecji

Ostatnio po porażce w drugim spotkaniu ze Szwecją w spotkaniu klubowym hokeiści LTC **zwyciężyli jedną z najsilniejszych drużyn hokejowych Szwecji AIK 7:4 (1:1, 2:1, 3:1), zdobywając bramki przez Zabrodskiego, Matousa i Konopaska.**

Spotkanie pomiędzy AIK i Hammarby przyniosło wynik nierozstrzygnięty 2:2.

Hokeiści USA w Europie

Jak donoszą z Nowego Jorku reprezentacyjna drużyna hokejowa Ameryki rozegra przed mistrzostwami świata w Pradze kilka meczów na kontynencie a to w Anglii przeciw reprezentacji, złożonej z graczy angielskich i kanadyjskich a następnie w Belgii, Holandii i Francji.

*

Czołowy zespół Szwajcarskiej Ligi Hockejowej Moncholsi (Lozanna) grał w Milano i przegrał z tamtejszym H. C. Milonao 0:2.

Warta—HCP 8:2

Poznań, 8. 12. Wicemistrz Polski, Warta, rozegrała spotkanie piłkarskie z jedną najsilniejszych drużyn poznańskiej A klasy, odnosząc zwycięstwo w wysokim stosunku 8:2. Forma jaką obecnie prezentuje Warta jest bez porównania lepsza od okresu bojów o tytuł mistrza Okręgu.

AKS—BBTS 6:1 (3:0)

Katowice, 8. 12. (Tel.) Spotkanie pomiędzy AKS i BBTS (Bielsko) zakończyło się łatwym zwycięstwem chorzowian, dla których bramki zdobyli Spodzieja, Andrzejewski i Barański. AKS wystąpił bez Pytla.

Polonia (Bytom) mistrzem jesiennym Okręgu Opolskiego

Dogrywka pomiędzy drużynami Pogoń (Zabrze) i Piast (Gliwice), zakończona 2:0 dla Zabrza, przyniosła w efekcie pierwsze miejsce w tabeli pauzującej drużynie Polonii z Bytomia.

Znowu rzadki rekord

Na meczu C. S. K.—UnionZižkov (Czeska klasa A), zakończonym wynikiem nierozstrzygniętym 0:0, zaszedł rzadki na meczach piłkarskich wypadek podyktowania 6 karnych, wszystkich za faul, przeciw drużynie C. S. K. Rzecz nie do wiary, że wszystkie trzy karne zdołał obronić bramkarz.

Trybuny ze śniegu

Stadion moskiewskiego Dynamo, położony w Petrowskim parku dwa razy do roku zmienia swój wygląd. W lecie około dwóch milionów widzów przewija się przez niego, by być świadkami meczów piłki nożnej, oraz występów. lekkoatletów, tenisistów itd. — w sezonie zimowym zaś oprócz hokeistów popisują się tu i łyżwiarze. Samo zostaje boisko piłkarskie stadionu pompane zostaje na zimę mieszaniną piasku i trocin, co doskonale wpływa na odizolowanie trawy od mrozów, tak, że w promieniach wiosennego słońca spod nawierzchni wylania się kardorazowo zielona ruń.

Na małym stadionie Dynamo, gdzie znajdują się dwa lodowiska obok trybun drewnianych wznosi się każdorazowo na zimę trybuny ze... śniegu. Są one wygodne i mogą pomieścić 1.200 widzów.

Członkowie Dynama mają do dyspozycji ok. 1.500 par łyżew i kompletnego wyposażenia hokejowego, a masy ćwiczących na stadionie, to widoczny znak popularyzacji sportów zimowych w Związku Radzieckim.

Cracovia nadal bez straty punktu

W rozgrywkach o mistrzostwo Krakowa w tenisie stołowym, jakie odbyły się w sobotę i w niedzielę: Cracovia pokonała Garbarnię oraz Krakus po 9:0, HKS zwyciężył Krakus 5:4, oraz Wisłę 6:3, AZS pokonał Prądniczankę 6:3, Wisła—Groble 6:3 i Garbarnia—Prądniczanka 6:3.

Skra i Partyzant prowadzą w mistrzostwach pingpongowych Częstochowy

Częstochowa, 8. XII. (tel. wł.) Po wynikach dzisiejszych, a to: Raków—Drukarz 5:4, Skra—Victoria 8:1, Drukarz—YMCA 9:0 (v. o.), Partyzant—Legion 9:0, Skra—Raków 8:1, na czele tabeli mistrzowskich znajdują się:

w grupie pierwszej — **Skra przed CKS-em.**

w grupie drugiej — **Partyzant przed AZS-em.**

Zapowiedziany na dzień dzisiejszy jedyny **mecz piłkarski o mistrz.** (powtórzenie unieważnionego poprzedniego spotkania) **pomiędzy Victorią a Czarnymi** (Radom) w Radomiu nie **odbył się z powodu złego stanu boiska.**

Przed hokeistami brama do Pragi otwarta

Donosiliśmy już o zaproszeniu od Czeskiego Zw. Hok. Lodowego, które nadesłało do Polskiego Związku Hokeja na Lodzie dla polskiej drużyny reprezentacyjnej na mistrzostwa hokejowe Europy (ew. świata), które odbędą się w Pradze w dniach 15—23 lutego 1947 roku. Ze względu na to, iż zgłoszenie Polski musi nastąpić w terminie do 15 grudnia br. PZHL skierował pismo do PU WF i PW z zapytaniem i o decyzję w tej sprawie. Oczywiście decyzja zapadłaby natychmiast pozytywnie, gdyby... forma naszych reprezentantów była dziś przynajmniej taka jak Czechów, Szwedów czy chociażby Szwajcarów (mimo, iż dostali wysokocyfrowe lanie dwukrotnie w Pradze). Ale niestety o formie tej nie możemy powiedzieć nic, z powodów wiadomych. Gdy w Czechosłowacji na 4 sztucznych lodowiskach uganiają i od miesiąca zaprawiają się w hokeju, gdy podobnie jest w Szwecji, Szwajcarii, Francji, u nas hokeiści patrzą na padający już nie tylko śnieg, który powinien być w dniu 8 grudnia naturalnym objawem zimy, ale na jesienny kapuśniaczek, nawet niezbyt zimny. Nawet sucha zaprawa, ze względu na brak hal czy sal nie może być przeprowadzana.

A jednak najprawdopodobniej hokeiści nasi do Pragi pojadą. Brama otwarta czeka na nich i z tych warunków jakie za tą bramą zostały stworzone dla nich będą chyba (wbrew przeciwnikom kompromitacji sportowych zagranicą, podobnych jak Cracovii w ub. roku czy Szwajcarii w bieżącym) niedorzecznością z nich nie skorzystać.

Bo oto do tych warunków, które już były kuszące, przedstawionych w zaproszeniu, na które składa się przejazd bezpłatny pociągiem pospiesznym od granicy do Pragi i zpowrotem, oraz bezpłatny pobyt w Pradze, doszły obecnie po wizycie mjr. Czarnika w Pradze nowe zaproszenia już niezwykle miłe, serdeczne i... takie wobec których nawet ci najgorsi przeciwnicy nie będą mieli chyba nic do powiedzenia tak przed wyjazdem hokeistów, jak i po ich przyjeździe, gdyby nawet uginali się pod ciężarem strzelonych bramek (jesteśmy urodzonymi optymistami i przekonani, że jednak tak źle nie będzie).

Otóż mjr. Czarnik — jak oświadczył w wywiadzie przedstawicielowi „Wieczoru Warszawy" —

„zlatwił pomyślnie — w czasie swej ostatniej bytności w Pradze — 3 tygodniowy obóz treningowy dla reprezentacji Polski przed Mistrzostwami Świata w Hokeju — opowiada mjr. Czarnik. Odbędą się one na jednym z 4-ch sztucznych lodowisk czeskich — w Budziejowicach. Treningami będzie kierował b. reprezentant Czechosłowacji Torziczka.

Dr Rzeżac v-prezes Czeskiego Związku Hokeja, z którym omawiałem całą sprawę ma zawiadomić PZHL o ilości zawodników mogących uczestniczyć w obozie. Liczba ta będzie prawdopodobnie wynosić 18—20 osób. Czesi chcą za wielką cenę widzieć Polaków w Pradze w Mistrzostwach, gdyż możliwe jest, że Polska będzie jedynym obok gospodarzy zespołem słowiańskim. ZSRR i Jugosławia dotąd nie zgłosiły się i udział ich jest b. wątpliwy.

Tor, Tor, Tor...

Mjr. Czarnik — stary nasz znajomy z Krakowa, znany hokeista Cracovii z czasów jej świetności — wie jednak, że trening, nawet i tak mocno w Pradze, to nie wszystko, wie, że nawet gdy niezwykle uzdolnieni do hokeja osiągną doskonałe wyniki w mistrzostwach w konsekwencji poprawienia szybko formy na tym 3 tygodniowym treningu, to gdy wrócą i zastaną tę szarość swoich lodowisk zależnych od kaprysu pogody, pozostaną może tylko piękne wspomnienia o wzlocie naszych hokeistów i pustka, że sztuczny tor i sztuczne lodowisko jest to sprawą „sine qua non".

Toteż jak oświadcza w wymienionym wywiadzie mjr. Czarnik — „równocześnie przeprowadziłem wstępne rozmowy o obozie dla juniorów naszego hokeja. Decyzja co do możliwości, miejsca i terminu zapadnie na najbliższym zebraniu Zarządu Czeskiego Związku Hokejowego. Omówiłem również w ogólnych zarysach plan budowy sztucznego lodowiska prawdopodobnie w Warszawie. I-sza Brneńska Fabryka przedstawia stosunkowo tanią kalkulację lodowiska, które w lecie wytwarzało by sztuczny lód. Jeżeli szybko zdecydowalibyśmy się na te propozycje, to na przyszłą jesień tor byłby gotów.

Ostatni nowy tor w Budziejowicach kosztował 7 milionów koron czeskich".

Od tych słów aż bije świadomość konkretnych faktów, które podawane były i u nas przez ludzi dobrej woli, jednak nie przejawiających odpowiedniego zdecydowania. W czasie mistrzostw Polski w hokeju w lutym b. r. zapowiadano z pięciu miast na 100 proc budowę sztucznych lodowisk jeszcze na bieżący sezon. Wszystko pozostało bańką mydlaną. Obecnie wyczuwa się tworzenie się stałego gruntu, który będzie fundamentem pod budowę sztucznego lodowiska na sezon następny.

Słówko dla piłkarzy

Mjr. Czarnik omawiał też sprawy kontaktów piłkarskich.

„Na Wielkanoc 1947 r. „Legia" sprowadzi piłkarzy Sparty, a możliwe, że i inne drużyny I ligi czeskiej będziemy gościć u siebie.

Trener piłkarski dla WKS „Legii" zjawi się w Warszawie na wiosnę. Wyboru dokonamy po nadesłaniu kilku konkretnych propozycji na piśmie. Zapoznałem się też ze szkoleniem i treningami drużyn juniorów piłki nożnej, jak również systemem samych rozgrywek Narybek czeski wychowywany nowymi metodami będzie stanowił w przyszłości ekstra klasę ligi czeskiej.

Na zakończenie mjr. Czarnik mówi o rozmowie z dr Vidymskim w Min. Oświaty i Szkolnictwa, który prowadzi tam resort odpowiadający naszemu PUWF-owi. (Telesne Vyhovy a Sporty). Ustalono m. in. stałą wymianę wszelkiej literatury sportowej, której pokaźną ilość przywiózł już mjr. Czarnik.

— Wyjeżdżam ponownie do Pragi około 12 bm. i mam zamiar dotrzeć tym razem do Budapesztu, celem ostatecznego sfinalizowania załatwianych przeze mnie spraw, oraz zakontraktowania jeszcze trenerów pływackiego i łyżwiarskiego — kończy mjr. Czarnik'.

Przypuszczamy, iż na tą drugą wizytę do Pragi mjr. Czarnik wyjedzie z konkretną już odpowiedzią na ponowne powyżej zagadnienia. Gdy niezapomni jeszcze o sprzęcie hokejowym, a przede wszystkim kijach, wszyscy zainteresowani hokejem będą go pamiętać z najbardziej sympatycznej strony jeszcze lepiej. **(al)**

K. C. Z. Z. kieruje akcją wych. fizycznego w zakładach pracy

W organie Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce „Związkowiec" Nr 37 (59) z dnia 1 grudnia, wyjaśnia dr Zdzisław Zajączkowski, w-przewodniczący Państwowej Rady WF i PW oraz v-prezes Zarządu Głównego Związku Robotniczych Stow. Sportowych w art. pt. „Złośliwość czy nieporozumienie" pewne zasadnicze założenia, jakie wyłaniają się w szeregu zakładach pracy w związku z aktualizowaniem się wśród ich pracowników wychowania fizycznego. Wyjaśnienia te ze względu na usprawnienia organizacyjnego wych fizycznego wśród rzesz pracowników w przedsiębiorstwach, jak i ze względu na osobę dr Zajączkowskiego, czynnika w tej sprawie najbardziej miarodajnego, zasługują na pełne podkreślenie. Uwagi przez niego podane — jak wynika z poniżej przedstawione artykułu — kierowane są wybitnie dobrem organizacyjnym oraz pracowników.

„W 319 numerze „Głosu Ludu" ze zdumieniem wyczytaliśmy o pięknych planach Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. Plany są rzeczywiście szerokie. Podobno są nawet pewne osiągnięcia, jakkolwiek większość klubów, istniała już na długo przed powstaniem Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

Najciekawsze w tym wszystkim jest to, że wspomniana Centrala Przemysłu Włókienniczego do natłoku swych prac i celów wprowadza jeszcze... dział wychowania fizycznego. Przy czym odnosi się wrażenie — tak przynajmniej wynika z artykułu — że Centrali wydaje się, iż dokonuje wiekopomnego dzieła.

Z całego artykułu tylko jedna rzecz zasługuje na pochwałę, a mianowicie to, że Centrala wynalazła pieniądze na wychowanie fizyczne dla swych pracowników. Zrobiła to słusznie — gdyż zdrowy i silny pracownik — to wydajniejsza praca, to mniejsze obciążenia chorobowe i wiele innych korzyści. Wystarczyło te pieniądze przelać w odpowiednie ręce, aby Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego zyskał sobie powszechne uznanie w świecie sportowym.

Dziś w Polsce każdy wie, iż na terenie zakładów pracy wychowaniem fizycznym i sportem zajmują się Związki Zawodowe. Związki Zawodowe, przejmując tę akcję o dość smutnej przedwrześniowej tradycji, postanowiły jednocześnie uzdrowić stosunki panujące w tej dziedzinie.

Przypomnijmy sobie, jak to było przed wojną. Na czele klubów fabrycznych stali dyrektorzy, albo ich zaufani ludzie. Nie zakładali oni klubów dla dobra pracowników, gdyż z robotnikiem w owych czasach nie wiele się liczono. Celem klubu była przede wszystkim reklama. Reklama dość tania i efektowna. To był 1-szy cel. Drugim — kto wie czy nie ważniejszym — była chęć związania z sobą pewnej części — i to silnej fizycznie — pracowników. Przydawało się to podczas strajków. Pamiętamy, iż właśnie na terenie jednej z fabryk włókienniczych sportowcy pełnili osłonę dyrektora.

Wiemy, co prawda, że dyrektorów przedwojennych na szczęście już nie ma, ale w większości wypadków w kluba h tych pozostali ludzie, którzy byli w nich przed wojną. Do nich zaufania mieć nie możemy. Ci ludzie nie reprezentują żadnej ideologii sportowej, ponieważ jej nigdy nie mieli.

Nie chcemy reklamowych klubów, nie chcemy klubów dla garstki utalentowanych. Chcemy wychowania fizycznego dla wszystkich pracowników. Chcemy wiedzieć, na co idą przeznaczone na ten cel pieniądze, do czyich kieszeni idą dochody z imprez. Chcemy mieć wpływ na odpowiednie wychowanie młodzieży. Podjęć się tego wielkiego zadania i skutecznie kierować całą akcją mogą tylko Związki Zawodowe.

Klub, będący pod nadzorem Związku, nie będzie trwonił pieniędzy. Każdy członek Związku Zawodowego będzie mógł do niego należeć i kluby te z elitarnych staną się masowymi.

O tym wszyscy wiedzą. Wiedzą, bo znają uchwały Kongresu Związków Zawodowych i uchwały Prezydium KCZZ. Dziwić się tedy należy, że o tym nie wie Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego.

Kilka ministerstw przekazuje poszczególnym Związkom fundusze na wychowanie fizyczne. Robią to Ministerstwo Komunikacji i Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Natomiast próba nawiązania rozmów Komisji Centralnej Związków Zawodowych z Ministerstwem Przemysłu zawsze napotyka na jakieś przeszkody. Mimowoli rodzi się pytanie, czy to Ministerstwo akcję wychowania fizycznego chce rozwiązać samodzielnie? Czy akcja Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego jest uzgodniona z Ministerstwem Przemysłu? A od pytań tak już blisko do refleksyj.

I dlatego pytamy: złośliwość, czy nieporozumienie?

Jest rzeczą pewną że Związki Zawodowe, które przejęły całkowicie na terenie zakładów pracy akcję kulturalno-oświatową, wczasy i wiele innych zagadnień życia pracowników, napewno nie wyrzekną się pracy nad wychowaniem fizycznym i sportowym na rzecz Centralnych Zarządów.

Może i dobrze, że „Głos Ludu" tak bezkrytycznie ten artykuł umieścił, gdyż nie tylko ten jeden zarząd ma takie szerokie plany. Na terenie sportowej Warszawy od dłuższego czasu krążą pogłoski, iż jedna ze Spółdzielni Wydawniczych chce założyć klub. Chyba cele reklamowe nie są tu na ostatnim miejscu, jeżeli podstawę tego klubu mają stanowić gracze jednego z klubów młodzieżowych, dotychczas nie mający żadnego stosunku z ową Spółdzielnią.

Niech więc ten artykuł będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy chcą przeszkadzać w akcji Związków Zawodowych. Bo Związki Zawodowe akcję wychowania fizycznego na terenie zakładów pracy przejęły i nie pozwolą sobie w tej pracy przeszkadzać".

Jednocześnie Komisja Centralna Związków Zawodowych wydała w tej sprawie tej treści komunikat:

Akcję wychowania fizycznego wśród pracowników poszczególnych zakładów pracy przejęły poszczególne Związki Zawodowe pod ogólnym kierownictwem Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego posiada zorganizowany Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu i tylko ten ma prawo do prowadzenia powyższej akcji.

Tworzenie podobnych Wydziałów czy Referatów przy poszczególnych Centralach. Komisja Centralna Związków Zawodowych uważa za zbędne i szkodliwe.

Świadczenia na rzecz wychowania fizycznego przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, Komisja Centralna Związków Zawodowych uważa za słuszne i proponuje te sumy przekazać Związkowi Zawodowemu Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

Mistrzostwa Okręgu Śląskiego w hokeju

W dniu 30 listopada ustalił Śląski Okr. Zw. H. L. na czele którego stanął inż. Łazarek z Siemianowic kalendarzyk mistrzostw okręgu w hokeju. Mistrzostwa rozegrane zostaną w dwóch grupach w terminach od 27—30 grudnia lub jeśli nie pozwolą na to warunki atmosferyczne w dniach 2—5 stycznia. Podział na grupy jest następujący:

I grupa: KS Siemianowiczanka, RKS Siła (Giszowiec), OM TUR, AKS Chorzów.

II grupa: KKS Mysłowice, TS Piast Cieszyn, KS Polonia Bytom i KS Wyry.

Pierwsze drużyny obu grup rozegrają spotkania finałowe i zwycięzca weźmie udział w puli półfinałowej w dniach 8 i 12 stycznia z mistrzem Krakowa. Rozgrywki odbywać się będą na dwu lodowiskach w Mysłowicach i Siemianowicach.

Ciekawym jest ile klubów z powyżej wziętych pod uwagę przy tworzeniu grup weźmie faktycznie udział w rozgrywkach. Dotychczas bowiem tylko 4 z nich, a to: **Siemianowiczanka, Polonia, Mysłowice oraz Wyry** załatwiły wszystkie formalności i mają prawo w myśl statutu oraz ostatnich zarządzeń PZHL brać udział w mistrzostwach. Podobna sytuacja jest i w innych okręgach, które też ustaliły kalendarzyki mistrzostw, uwzględniając udział drużyn, które formalnie do PZHL zgłoszone nie zostały.

Które kluby należą do PZHL?

Wykaz zgłoszonych do PZHL drużyn, które załatwiły wszystkie wymagane formalności, obejmuje 13 drużyn: **AZS Poznań, Cracovia, Czuwaj Przemyśl, KTH Krynica, Lechia Poznań, ŁKS Łódź, KS Mysłowice, Polonia Bytom, Pomorzanin Toruń, Siemianowiczanka, Wisła Kraków, Wisła Zakopane i KS Wyry Śląsk.** Wiadomym jest natomiast, iż w poszczególnych okręgach figurują zgłoszenia drużyn, które prawdopodobnie na „wszelki wypadek" nadesłały pisma o zgłoszeniu, lecz nie dopełniły wszystkich wymaganych punktów ogłaszanych szereg razy w prasie.

Przepisy hokejowe już do nabycia

PZHL podaje do wiadomości, iż międzynarodowe przepisy w hokeju na lodzie, oraz regulamin sportowy i statut PZHL można nabyć u skarbnika PZHL Stan. Voigta, Kraków, ul. Floriańska 47 w cenie 100 zł za egzemplarz.

„W pogoni za lisem"

Pod protektoratem Prezydenta Miasta Sita, Dowódcy 8 p. Czołgów pułk. Michałowskiego i inż. Dagnana zorganizowała sekcja Motocyklowa KSOM „TUR" w Tarnowie imprezę samochodowo-motocyklową p. n. „Bieg za lisem". Wzięło w niej udział: 20 motocykli i 3 samochody. Trasa biegu biegła: Tarnów—Pieskówka—Klikowa—Niedomice—Kępa Naddunajska. Cały dowcip powyższej imprezy polegał na tym, że należało po śladach gąsienicy odkryć w pewnej miejscowości czołg. Zawodnik, który pierwszy go odkrył otrzymał w nagrodę ogon z lisa. Trzeba przyznać, że czołg był tak umiejętnie zamaskowany w miejscowości Kępa Naddunajska i tak sprytnie umiał zatrzeć ślady po sobie, że w tym wypadku potrzeba było naprawdę posiadać dużo sprytu i dobrze wyrobiony zmysł spostrzegawczy.

W „Biegu za lisem" samochodami wzięli pierwsze miejsce para: **Żmigrodzka i Dagnan,** drugie miejsce **Michałowska, Howatyński, Domiński i Polykonowiczowa.** Z motocyklistów pierwsze miejsce zajął **Kowalówka—Nalepa,** drugie miejsce **T. Wszczyna,** trzecie miejsce **Bieniasz—Matuszewski,** czwarte **Skorupa,** piąte **Książek.** W fabryce w Niedomicach nastąpiło uroczyste rozdanie nagród zawodnikom.

Na szczególną uwagę zasługuje moment wręczenia Prezesowi naszej Sekcji proporczyka z ręcznie wyhaftowanymi odznakami Podhalańskiego Klubu Sportowego przez reprezentanta tegoż Klubu dr wet. Kwiatka z Grybowa.

Kraków otrzymuje 720 rękawic pięściarskich

Na drugim zebraniu, które odbyło się w PUWF i PW, na którym obecni byli T. Kuchar i mgr Skład, poseł Domisiuk prezes Szerbald, prof. Ostapak, red. Z. Dall, dr M. Stajewski, zapadł ostateczny rozdzielnik rękawic bokserskich, daru polskiej YMCA.

1) Warszawa — 1.420 par rękawic. 2) Częstochowa — 166. 3) Gdańsk — 684. 4) Kraków — 720. 5) Łódź — 336. 6) Poznań 402. 7) Wrocław — 272, razem 4.000 par rękawic.

Rozdzielnik ogólnopolski: 1) PZB — 1.740 par rękawic. 2) Min. Oświaty (szkoły) — 600. Wojew. ośrodki Wych. Fizycznego — 272. 4) Polska YMCA — 180 6) „Wici" — 180. 7) Z. W. M. — 160 8) OM TUR — 130. 9) Wyższe Szkoły Wych Fizycz. — 160. 10) AZS — 80. 11) Samopomoc Chłopska — 80. 12) ZHP — 76. 13) Szkoła Morska — 16. 14) Szkoła Kadetów — 16. 15) Głuchoniemi — 16. 16) MKS „Syrena" — 8. 18) Mil. Ob. Bydgoszcz 16. 19) CUR Warszawa — 8, razem 4.000 par rękawic.

Waga rękawic: jeśli (dziel o przydział w/g ich wag, to stosownie do posiadanych ilości będą one rozdzielane w sposób następujący:

8 uncjowe — 150 par dla Min. Oświaty (szkoły)
14 uncjowe — 180 par dla Min. Ośw., WF i „Wici"
14 uncjowe — 154 par dla KCZZ
12 uncjowe — 1740 par dla PZB

Techniką odbioru: odbiorcy otrzymają zawiadomienie poszczególnych ognisk polskiej YMCA — około 15 grudnia rb. i następnie zgłoszą się po odbiór rękawic, wnosząc koszta manipulacyjne zł. 300 za jedną parę.

Dla poszczególnych komórek organizacyjnych odbiorcami będą ich jednostki nadrzędne mn. p.: „Okręgowe Związki bokserskie", Kuratoria itp.

Walne zebranie Cracovii

Doroczne Walne Zgromadzenie **KS Cracovia** odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia 1946 r. w sali Błękitnej Kina Świt, II p. — wejście od ulicy Zwierzynieckiej — o godzinie 9.30 w pierwszym terminie, a w razie braku kompletu o godzinie 10.

Na podstawie § 13 Statutu członkowie Klubu winni składać wnioski na Walne Zgromadzenie na ręce Zrządu (ul. Smoleńsk 16) na piśmie najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

*

Staraniem Sekcji Świetlicowej KS Cracovia w dniu 12 grudnia br. o godz. 18.30 w Świetlicy Klubu przy ul. Smoleńsk 16, wygłoszona zostanie przez jednego z działaczy Cracovii pogadanka p. t. **„Sylwetki Cracovii".**

Na interesującą tę pogadankę zaprasza sekcja świetlicowa Cracovii zarówno starszych członków Klubu, Sekcji, Sympatyków, jak również młodzież sportową. Goście mile widziani.

Z dni chwały i klęski

Czytamy karty historii sportu polskiego

14)

Rok 1932

Polska—Jugosławia 3:0 (0:0)

Ponownym triumfem nad reprezentacją Jugosławii, triumfem tym cenniejszym że odniesionym na terenie przeciwnika, rozpoczęliśmy sezon międzypaństwowych spotkań naszej reprezentacji, piłkarskiej w roku Olimpiady w Los Angeles w 1932 r.

W dniu 29 maja na stadionie zagrzebskim drużyna nasza wystąpiła w nast składzie:

Olfinowski (Cracovia) — **Martyna** (Legia), **Bułanow** (Polonia) — **Kotlarczyk II** (Wisła), **Wilczkiewicz** (Garbarnia), **Mysiak** (Cracovia) — **Riesner** (Garbarnia, **Pazurek** (Garbarnia), **Nawrot** (Legia), **Ciszewski** (Cracovia), **Bator** (Garbarnia).

JUGOSŁAWIA: Spasic (Jugosławia) — **Slivak** (HASK), **Kovcic** (HASK) — **Reic** (Concordia), **Premzl** (Victoria), **Marusiak** (Hajduk) — **Tirnanic** (Belgradzki KS), **Marianovic** (Belgradzki KS), **Lenesic** (Hajduk), **Vujadinovic** (Belgradzki KS), **Zecevic** (Jugosława).

Świetna gra całego zespołu polskiego przyniosła w rezultacie nader cenne zwycięstwo; nasza defensywa przetrzymała napór gospodarzy imponujących już w pierwszym kwadransie meczu pet Jugosłowian w pierwszym kwadransie meczu i przyzwyczajając się powoli do ciężkiego, błotnistego (beztrawiastego) terenu, zdobywała zwolna przewagę, która

po przerwie dała 3 bramki

Pierwszą zdobył Nawrot po rzucie wolnym, bitym przez Pazurka, drugą Ciszewski po centrze Batora, trzecią znów Nawrot po solowym przeboju, w którym minął nawet bramkarza i wjechał z piłką do siatki.

Polska—Szwecja 2:0 (1:0)

Również następne z kolei w r. 1932 spotkanie międzypaństwowe dało nam wielki triumf. Na stadionie W. P. w Warszawie pokonaliśmy w meczu o puchar dyr. Brodatego reprezentacyjną drużynę szwedzką, zdobywając w ten sposób po 3 zwycięstwach (1930 w Katowicach 2:1, w roku 1931 w Sztokholmie 3:0 i w r. 1923 w Warszawie 2:0

cenną nagrodę na własność.

Do meczu w Warszawie drużyny wystąpiły w następujących składach:

POLSKA: Albański (Pogoń, Lwów) — **Martyna** (Legia), **Bułanow** (Polonia) — **Kotlarczyk II** (Wisła), **Kotlarczyk I** (Wisła), **Mysiak** (Cracovia) — **Szczepaniak** (Polonia), **Matjas** (Pogoń, Lwów), **Nawrot** (Legia), **Pazurek** (Garbarnia) **Bator** (Garbarnia).

SZWECJA: Krumsberg — Lager, Endersen — Johanson, Karlström, Hanson, — Hansman, Jakobson, Sunder, Ohlson, Dunker.

Gra drużyny polskiej była wspaniała. Wynik 2:0 jest w tych warunkach zaszczytnym dla Szwedów, którzy mieli niesamowite szczęście; cztery razy poprzeczka uratowała ich w beznadziejnych sytuacjach, a raz Endersen wybił piłkę już z linii bramkowej.

Dwie bramki na tym meczu padły:

pierwsza ze strzału Nawrota

przed przerwą i

druga ze strzału Batora

na kilka minut przed końcem meczu.

Dzień 3 października 1932 roku był znowu dniem batalii na dwóch frontach.

W Bukareszcie:

Polska—Rumunia 5:0 (4:0)

W Warszawie:

Polska—Łotwa 2:1 (0:1)

Skład drużyny polskiej przeciw Rumunii: **Albański** (Pogoń) — **Martyna** (Legia), **Bułanow** (Polonia) — **Kotlarczyk II** (Wisła), **Kotlarczyk I** (Wisła), (Chruściński), **Mysiak** (Cracovia) — **Urban** (Ruch), **Matjas** (Pogoń), **Nawrot** (Legia), **Pazurek** (Garbarnia), **Wodarz** (Ruch).

Cztery bramki, zdobyte przez drużynę polską przed przerwą były dziełem:

Matjasa, Nawrota (2) i Urbana.

Po przerwie piątą bramkę zdobył również nasz środkowy napastnik, **Nawrot.**

Świetne to zwycięstwo było pierwszym naszym zwycięstwem nad Rumunią i ścierało niejako czarną plamę na naszym honorze. Nie potrafiliśmy bowiem dotąd w czterech meczach przeciw Rumunii, zapoczątkowanych jeszcze w 1922 roku ani razu pokonać tego przeciwnika i po 3 remisach doznaliśmy w r. 1931 przykrej porażki 2:3 na własnym terenie.

W meczu przeciw Łotwie, rozegranym równocześnie z meczem przeciw Rumunii, drużyna Polski wystąpiła w składzie następującym:

Fontowicz (Warta) — **Lasota** (Cracovia), **Zwierz** (Warszawianka) **Gałecki** (ŁKS) — **Szaller** (Legia), **Cebulak** (Legia), **Jańczyk** (ŁKS) — **Radojewski** (Warta), **Kozok** (Cracovia), **Szerfke** (Warta), **Ciszewski** (Cracovia), **Wypijewski** (Legia).

ŁOTWA: Kilwins — Kunrat, Slaviwens — Stankus, Kronlack, Litmanis — Taurins, Yenichs, Petersons, Sejbels, Pawlow.

Był to mecz dramatyczny. Przy wyrównanej grze w pierwszej połowie

zdobyli Łotysze niespodziewanie prowadzenie

ze strzału Taurinsa w zamieszaniu podbramkowym, a wynik ten utrzymał się do przerwy.

Po przerwie

drużyna polska wyrównała

przez Kozoka, który w pięknym dryblingu minął 3 przeciwników i umieścił spokojnie piłkę w siatce Łotwy. Stało się to w 7-ej minucie po zmianie stron. Zwycięską bramkę zdobył Polacy dopiero w przedostatniej minucie zawodów.

Zdobył ją Radojewski

wyzyskując podanie Kozoka i zamieszanie pod bramką łotewską.

Rok pięknych sukcesów w postaci 4 zwycięstw na 4 mecze międzypaństwowe nie potrafiliśmy ukoronować dalszymi sukcesami, których jednak trudno było oczekiwać, zważywszy, że

następnym naszym przeciwnikiem była reprezentacyjna drużyna Włoch.

Wprawdzie był to drugi garnitur, gdyż pierwsza jedenastka Italii walczyła w tym dniu przeciw Czechosłowacji, niemniej jednak był to przeciwnik najgroźniejszy ze wszystkich dotychczasowych, tym bardziej, że walczył na własnym terenie i — jak się później okazało — przy dużej pomocy sędziów: Kluga (Węgry) i Leclere'a (Francja).

26 października. Neapol:

Polska—Włochy 0:3 (0:0)

Skład drużyny polskiej:

Albański (Pogoń) — **Martyna** (Legia), **Bułanow** (Polonia) — **Kotlarczyk II** (Wisła), **Kotlarczyk I** (Wisła), **Mysiak** (Cracovia) — **Urban** (Ruch), **Matjas** (Pogoń), **Nawrot** (Legia), **Pazurek** (Garbarnia), **Wodarz** (Ruch).

Skład ten utrzymał się zaledwie do 8-mej minuty, gdyż wówczas doskonały nasz łącznik, Matjas, uległ poważnej kontuzji zmamy nogi zastąpił go Kozok). Kiedy zaś w kilkanaście minut po przerwie filar naszego zespołu, Kotlarczyk I, został również zniesiony z boiska, wówczas o skuteczniej walce przeciw drużynie, w której zespole widniały takie „gwiazdy" jak Ferrari, Sallustro, Boclini itd., nie mogło być mowy — i po bezbramkowym wyniku do przerwy

straciliśmy 3 bramki

ze strzałów: Vojaka (2) i Sallustra.

Polska—Repr. Ligurii 1:5 (0:3

W dwa dni po meczu w Neapolu, rozegrała reprezentacja Polski w Genui drugi mecz na ziemi włoskiej. Skład drużyny polskiej przedstawiał się następująco:

(dalszy ciąg w następnym numerze)

Bokserzy wprowadzili się do pałacu

Hala na Zwierzynieckiej ożyła. Przed wejściem — w górze proporce, w dole tłumy. Wszystko pcha się do środka, a w środku to samo: w górze proporce, w dole tłumy.

Jest to wielkie święto w rodzinie sportowej Krakowa. Jeden z „krewniaków" otrzymał przydział lokalu, a co ważniejsze zdołał się do niego wprowadzić. Przydział wyrobił mu **płk. Reyman,** dyrektor Woj. Urzędu WF i PW, remont przeprowadziła TS Wisła, a że wszyscy się go boją (bo to boks!), więc nikt nie próbował mu lokalu tego podkupić. Tak to — rzecz niesłychana — wprowadził się ktoś wreszcie bez interwencji komornika i to od razu do „pałacu".

Bo dla bezdomnych dotychczas i wyganianych zewsząd bokserów ta, przerobiona kosztem 200.000 zł, „resztówka" pięknych dawniej zabudowań Ośrodka jest prawdziwym pałacem.

Jest też pierwszą po wojnie poważną sportową inwestycją, która — choć pomyślana prowizorycznie, a to aż do czasu właściwego urządzenia hali — nie daje jednak mimo to wcale wrażenia tymczasowości. Ujęte w beton spadziste podwyższenia biegnące wokół wnętrza hali, wysypane piaskiem, pozwalają za „tanie" pieniądze wszem wobec i każdemu z osobna podglądać wszelkie finezje walenia w... buziak bliźniego swego. Te miejsca stojące pomyślane są ponadto bardzo dowcipnie, gdyż pozwalają patrzeć z góry na tych, co mają pieniądze — na wygodnisiów. Takie rozplanowanie miejsc w Pałacu wyklucza ewentualność jakiejś „rewolucji pałacowej" i nie da nigdy sygnału do walki o lepsze pole widzenia. Teraz wszystkich już i tych rozpartych na dole i tych tłoczących się w górze, obchodzi jedna tylko walka — walka na ringu, i wszyscy na jeden tylko sygnał czekają — na **gong!**

Tym razem jednak muszą uzbroić się w jeszcze większą, niż zwykle, cierpliwość, gdyż przed meczem Piast (Gliwice) — Wisła przewidziane jest uroczyste otwarcie nowego obiektu, poprzedzone ponadto, nieprzewidzianym już, zgaśnięciem światła. Skutki krótkiego spięcia zostają jednak szybko usunięte, na ring wkraczają obie drużyny oraz **płk. Reyman,** który jako dyrektor Woj. Urzędu W F. PW przypomina, że Urząd ten dał inicjatywę przystosowania zrujnowanej budowli na potrzeby boksu, zaś Krakowski Okręgowy Związek Bokserski zlecił to zadanie Wiśle, której działacze dyr. Biliński i Konopek w rekordowym czasie i w rekordowy sposób potrafili je rozwiązać. Minuta ciszy ku uczczeniu poległych w walce o wolność sportowców zakończyła oficjalną część skromnej uroczystości, tak wielkie dla krakowskiego sportu mającej znaczenie.

Drużyny wymieniają miłe upominki, kierownicy ich, **dyr. Biliński (Wisła)** i **p. Drabkowski** (Piast) niemniej miłe słowa powitania, dwóch, stanowczo jeszcze za młodych, malców daje krótką „pokazówkę" boksu i wreszcie sygnał na który wszyscy czekają. I ci za „tanie" pieniądze i ci za „drogie" .Gong.

Sędzia ringowy Borski (Śląsk) wypuszcza w bój dwóch kogutów: **Kostrzyńskiego** (Piast) i **Giergiela** (Wisła). Ślązak ma tak wybitną przewagę, że sędzia przerywa nierówną walkę i zwycięża przez techniczne k. o. Kostrzyński.

Następnie dwa **piórka:** Pągowski (P) i Gromala (W). Walka prowadzona na dystans. Gromala słabszy niż zazwyczaj, odsłania się często, co wykorzystuje dobry technicznie Ślązak i punktuje przeważnie lewą prostą. Pierwsza runda jest wyrównana, w drugiej zaznacza się lekka przewaga Pągowskiego, którą Gromala „łagodzi" dwukrotnie serią, posłaną w zwarciu. W trzecim starciu Gromala próbuje atakować, jednak Ślązak pięknie wycofuje się, jest twardy, przetrzymuje agresję i sam z kolei uzyskuje wyraźną przewagę. Walka, w najlepszym razie remisowa dla krakowianina, zadecydowaną zostaje przez sędziego punktowego (Stawiarczyk, Kraków) jako zwycięstwo Gromali. Żywiołowe protesty publiczności krakowskiej wykazują, że nieraz potrafi ona być bardziej obiektywną niż, pochodząca z tego samego środowiska, ale obdarzona przywilejem decydowania — jednostka.

W wadze lekkiej: Bijałd (W) z Karczem (P). Zwyciężył Karcz przez k. o., prezentując się z jak najlepszej strony, dając pokaz pierwszorzędnej techniki i rozumnej, celowej walki.

Walka **w wadze półśredniej** Stachurskiego (P) z Natkańcem (W) została przerwana w drugiej rundzie z powodu rozcięcia brwi u Ślązaka i ogłoszona jako nierozstrzygnięta.

Bez emocji przeszła pierwsza walka w kategorii **średnich.** Prymitywny Nagy (P), widząc beznadziejność swego oporu wobec agresywnego Kozłowskiego (W), pozwala się w trzeciej rudzie wyliczyć.

Najładniejszą walkę stoczyli w drugiej walce **średniaków** Matuła (W) i Gwóźdź (P). Ślązak potrafił przeciwstawić się Matule i na jego ciosy odpowiedział unikami, dobra zaś kondycja pozwoliła mu przetrzymać okresy przewagi krakowianina i przejść do ataku. Wynik tego spotkania: remis.

W półciężkiej Żbik (W) walczy ze Skwarą (P). Przewaga Ślązaka zaczyna zarysowywać się dopiero w drugiej rundzie. Żbik dochodzi do głosu właściwie dopiero pod koniec trzeciego starcia, gdzie punktuje przeważnie lewą prostą, co przynosi mu dość zresztą problematyczne zwycięstwo.

W wadze ciężkiej Staszkiewicz (W)—Zimowski (P). Walka ta ogłoszona została remisową. Obaj zaprezentowali słaby boks. Ogólny stan meczu 9:7 dla Wisły.

Jest to jednak wynik papierowy i jako taki wprowadził niepotrzebnie dysonans w uroczystą inaugurację nowej siedziby pięściarzy i w przyjazną atmosferę zawodów. Jedna jedyna osoba sędziego, a raczej jego decyzja, potrafiła „zepsuć krew" czterem tysiącom ludzi. Rozumiemy zupełnie dobrze, że i sędzia ma swoje sympatie klubowe, że i u niego „serce nie sługa". Trzeba jednakże w pewnym miejscu położyć tamy uczuciu, a jeśli się tego nie potrafi, to lepiej nie imać się trudnej roli arbitra. Czterdziestoletnia historia Wisły nie zwykła szczycić się zwycięstwami papierowymi, a ten kto do tego się przyczynia oddaje swemu klubowi przysługę ...niedźwiedzią.

J. Rotter

Mamy już kandydatów na mistrza i na spadek w voleyballu

Ostatniej niedzieli rozegrano tylko dwa mecze w voleyballu (piłce siatkowej) panów. Niemniej jednak były one bardzo interesujące i groziły poważnymi niespodziankami. Obaj bowiem kandydaci do spadku z „A" klasy, za jakich już teraz obok Krowodrzy uważać należy **Cracovię i HKS,** potrafili przeciwstawić się jedynym oprócz Wisły pretendentom do tytułu mistrzowskiego, tj. **Olszy i AZS-owi** i przegrały dopiero po trzy-setowej walce. Taki przebieg rozgrywek był w dużej mierze spowodowany również faktem, że faworyci, a zwłaszcza Olsza, zbyt pewni byli zwycięstwa i zagrali odpowiednio dopiero z chwilą, gdy zaczęło się ono wyślizgiwać im z rąk.

Dzięki temu Olsza utraciła z Cracovią pierwszego seta (8:15), a w drugim pozwoliła prowadzić przeciwnikowi już 7:2. Wtedy dopiero nastąpił zryw kolejarzy, który nie pozwolił Cracovii zdobyć już ani jednego punktu i zakończył dla nich partię wynikiem 15:7. W trzecim secie Cracovia wprowadza do gry w miejsce Dąbrowieckiego dawno niewidzianego Resicha, nie daje to jednak efektu cyfrowego, Olsza bowiem grając już poprawnie, wygrywa 15:4.

Obu drużynom dała się we znaki „Barbarka" u górników, która nie pozwoliła Więckowi (Cracovia) zupełnie wziąć udziału w grze, Stankiewicza zaś z Olszy zdyskredytowała w pierwszym secie do tego stopnia, że trzeba go było zmienić na Schinochla. Słabiej niż zwykle zagrał Klein, dobrymi byli natomiast Ziemba i Grabowski, ten drugi jednak słabszy był w wystawieniach. W Cracovii zobaczyliśmy poraz pierwszy po wojnie reprezentanta Polski i olimpijczyka Filipkiewicza, który mimo braku treningu, zaprezentował kilkakrotnie doskonałe taktycznie zagrania. Spotkanie to prowadził dr. Stok.

Historia meczu akademików z harcerzami jest podobna. Pierwszego seta, rozegranego zresztą bardzo dobrze przez HKS, tracą akademicy w stosunku 11:15. Z każdą chwilą uzyskują jednak przewagę, wygrywając kolejno 15:11 i 15:6. W AZS-ie, który wystąpił bez Nagórskiego, bardzo skutecznie zagrał Mizia, mając swój odpowiednik po stronie harcerzy w Serafinim i Banachu. Sędziował mgr. Mochnacki.

Trzeci mecz Olszy z Krowodrzą nie odbył się, gdyż Krowodrza, nie stawiła się na boisko.

Następna sobota i niedziela przyniosą już napewno konkretne zróżniczkowanie u góry i dołu tabeli, która po wykreśleniu z niej gier — wyeliminowanego zgodnie z regulaminem Sokoła, — daje jasny obraz możliwości poszczególnych klubów:

	gier	pkt.	setów
1. Olsza	5	5	10:3
2. Wisła	5	4	9:5
3. AZS	6	4	9:6
4. HKS	5	1	5:9
5. Krowodrza	5	1	4:8
6. Cracovia	6	1	5:11

Zespoły żeńskie wystąpiły tej niedzieli w Andrychowie, który tak wiele uwagi i pracy poświęca należytemu rozwojowi sportu piłki ręcznej. Wyniki, jakie tam uzyskano, wpłynęły tylko na dół tabeli, tytuł mistrzowski bowiem zapewniony jest stuprocentowo dla Wisły.

O drugie miejsce walczą natomiast: AZS, który niespodziewanie utracił punkty w spotkaniu z Beskidem (9:15, 1:15!), a wygrał z Halniakiem (15:4, 15:13) oraz Beskid, który pokonawszy akademiczki, zwyciężył u siebie jeszcze Cracovię 2:1 (15:6, 13:15, 15:4) i Halniak 2:0 (15:2, 15:2). W ten sposób Cracovia wywiozła z Andrychowa tylko jedno zwycięstwo nad Halniakiem 2:0 (15:7, 15:8), zaś Halniak walkower ze Społem. Wszystkie te spotkania wpłynęły wybitnie na układ tabelki.

	gier	pkt.	setów
1. Wisła	6	6	12:0
2. Beskid	6	5	10:4
3. AZS	7	4	8:7
4. Cracovia	8	4	9:10
5. Halniak	7	3	6:10
6. Społem	5	1	3:8
7. Olsza	6	1	4:11

J. Rotter

Finaliści mistrzostw Polski

wyłonieni już zostali w niektórych okręgach. **W Poznaniu** mistrz Polski **w basketballu** (koszykówce) **KKS** niespodziewanie łatwo zajął pierwsze miejsce, bijąc zdecydowanie groźnego konkurenta Wartę różnicą kilkudziesięciu punktów. **W Ostrowiu Wielkopolskim** mistrzem w **basketballu i voleyballu została Ostrovia.** Mistrzostwo **Pomorza w voleyballu** (siatkówce) wygrał **Pomorzanin** (Toruń) przed Zjednoczeniem z Bydgoszczy i Grudziądzkim KS. **W Warszawie** kwestia zdobycia mistrzostwa we wszystkich konkurencjach tak kobiecych jak męskich przez **zespoły AZS-u jest przesądzona.** Równie bezkonkurencyjną w **Gdańsku** jest YMCA gdańska, której najlepszym zawodnikiem jest Wojtulewicz (dawniej Polonia — Warszawa).

Wicemistrz Polski w basketballu Cracovia

wyjechać ma w ciągu grudnia **do Łodzi** na mecze rewanżowe z tamtejszym OM TUR w voleyballu i basketballu.

W miejsce Sparty czeskiej

przyjedzie prawdopodobnie do Polski doskonała basketballowa drużyna czeska **KS Zeleznicary** i niemniej dobry zespół francuski **Racing Club — Paris.** AZS warszawski, inicjator spotkań w piłce ręcznej z zagranicą, prowadzi również rozmowy z jednym z najlepszych zespołów węgierskich **MAFC Budapeszt** o przyjazd do Polski. Ponieważ przewidziane jest tournée tych drużyn po Polsce, przeto i Kraków, wykazujący ostatnio wybitny wzrost zainteresowania piłką ręczną, będzie miał okazję porównać na nowej hali przy ul. Grzegórzeckiej formę i styl zagranicznych gości w spotkaniach z Cracovią. Wisłą czy AZS.

(r-r)

Delegaci Krakowa

Delegatami na Nadzwyczajne Walne Zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej, które odbędzie się — jak wiadomo — w dniach 14 i 15 bm. w Warszawie i które zadecydować ma w sprawach rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej na rok przyszły (ekstraklasy,) w sprawie zawodowstwa i w sprawie t. zw. karencji, będą z ramienia Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki nożnej: **prezes Filipkiewicz, mec. Kossek, mgr. Pirożyński i red. Statter.**

Trójmecz piłkarski: Kraków—Morawska Ostrawa—Wiedeń

Do Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej nadeszło od Slezskiej Zupy Footballowej (C. S. F.) z Morawskiej Ostrawy zaproszenie na wzięcie udziału w trójmeczu międzymiastowym: **Kraków—Morawska Ostrawa—Wiedeń.** Organizatorzy proponują rozegranie tego trójmeczu w roku 1947 systemem dwurundowym (każdy z każdym, raz na własnym, raz na boisku przeciwnika), przyczym sędzią spotkania byłby członek **tego Kolegium sędziów, na którego terenie rozgrywa się dane zawody.** Szczegółowy regulamin rozgrywek i „regulamin" finansowy ułożą organizatorowie po nadesłaniu pozytywnej odpowiedzi zainteresowanych Związków.

Tureckie rekordy

Przyszedł Kemal Atatürk i zmodernizował Turcję... Tak możnaby powiedzieć obserwując wspaniały rozwój sportów w Turcji. Zniknęły zawoje i bogate turbany, a kobiety tureckie z odsłoniętymi twarzami zjawiają się dziś na boiskach i stadionach.

Lekkoatletyka turecka może poszczycić się wcale pięknymi wynikami, z których najlepszymi są wynik **Veysi Emre'go w rzucie dyskiem 46,47 m** oraz **wynik Falk Onema w biegu na 110 m przez płotki 14,7 sek.**

Inne rekordy tureckie są następujące:

100 m Semith Türkdugan i Cezmi Or (obaj po 10,6 sek).

200 m Kemal Aksur i Cezmi Or (obaj po 22,4 sek.)

400 m Ali Ferid Gören 49,4 sek.

800 m Adman Olcen 1,57,7 sek.

1.500 m Riza Isman 4,02,4 sek.

5.000 m Esret Aydin 15,18,4.

10.000 m Esret Aydin 32,44,

400 m przez płotki Falk Onem 56,4 sek.

Skok w zwyż Pullos Pulat 186,5 cm

Skok w dal Muzaffer Baloglu 710 cm

Skok o tyczce Muhittin Akin 385 cm

Trójskok Güner Erik 14,78 m

Pchnięcie kulą: Ibrahim Ates 15,20 cm

Oszczep: Kemal Köksal 60,05.

Najlepsi pływacy świata w stylu dowolnym

Lista 10 najlepszych pływaków świata w stylu dowolnym, w którym rekord obecny należy do Amerykanina Alana Forda (55,9 sek.) przedstawia się następująco:

Jany (Francja) 56,6
Meszkow (ZSRR) 57,6
Olsson (Szwecja) 57,7
Uszakow (ZSRR) 58,0
Hirose (USA) 58,0
Riss (USA) 58,1
Artemi (ZSRR) 58,2
Smith (USA) 59,0
Koving (Holandia) 59,0
El. Gamai (Egipt) 59,2

Jak widzimy więc czas Jany'ego, aczkolwiek gorszy od obecnego rekordu świata, jest lepszy jednak od starego rekordu europejskiego, należącego do Niemca Fischera, a wynoszącego 56,8 sek.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIERZYNIECKIEGO KS odbędzie się 22. XII. 1946 o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Emaus 18. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 10.30 bez względu na ilość członków.

Komunikat KOZPN 45/46

Na wniosek Wydziału Gier i Dyscypliny Kr. O.Z.P.N. przyznano odszkodowanie od Krakowskiego O.Z.P.N. Klubowi Sportowemu **Z. Z. K. „SANDECJA"** w Nowym Sączu w kwocie zł 12.235.— uznając tylko koszty wynajęcia samochodu w kwocie zł 10.000.— oraz koszty wyżywienia w kwocie zł 2.235.—, a to w związku z niedojściem do skutku zawodów o mistrzostwo Kl. „A" KOZPN: w dniu 8. V. 1946 r.

Tymczasem załatwia się pismo KS ZZK Sandencja z dnia 10. V. 1946 r. L. dz: 133/46.

W związku z pismem **WCKS Wawel** z dnia 27. XI. 1946 r. L. dz: 17/46. zapytującym czy z chwilą zmiany nazwy Klubu Sportowego „WAWEL" na W.C.K.S. „Wawel' członkowie dawniejszego Klubu „Wawel" są obowiązani prosić o zwolnienie z Klubu, czy też automatycznie są zwolnieni przez zmianę nazwy, — postanowiono podać jeszcze raz do wiadomości W.C.K.S. „Wawel" treść pisma P.Z.P.N. z dnia 7. IX 1946 r. a mianowicie:

„Wydział Gier i Dyscypliny PZPN — na posiedzeniu w dniu 6 bm. przyjął do wiadomości treść pisma WPanów z dnia 25. sierpnia br. L. dz: 1297/46/Z. i zwraca uwagę, że WCKS „Wawel" obowiązują przepisy o zmianie nazwy klubu (par. 35 Postanowień PZPN). Równocześnie postanowiono WCKS „Wawel" zacytować w całości § 35 Postanowień PZPN, a to: „Gracza klubu rozwiązanego, skreślonego, sfuzjonowanego oraz takiego, który zmienił nazwę, uważa się jako automatycznie zwolnionego z dniem, w którym Okręg został o powyższym zawiadomiony".

W związku z pismem PZPN z dnia 21. XI. 1946 r. (bez liczby) postanowiono sprostować pkt. 21/g protokołu z 38-go posiedzenia W. G. i D. KOZPN odbytego w dniu 9. X. 1946 r. i ukarać zawodnika **SAŁAKOWSKIEGO Mariana z KS Borek dożywotnią dyskwalifikacją** za czynne znieważenie sędziego (kilkakrotne kopnięcie) na zawodach towarzyskich: Borek—Wieliczanka odbytych w dniu 22. IX. 1946 r., — a nie jak mylnie zaprotokołowano zwrócić się do Zarządu KOZPN z wnioskiem o ukaranie Sałakowskiego M. za jak wyżej.

Postanowiono podać do wiadomości w odpisie pismo PZPN z dnia 21. XI. 1946 r. (bez liczby) **Klubowi Sportowemu „BOREK"** w Borku Fałęckim treści następującej: „W załatwieniu pisma z dnia 10. X. 1946 r. komunikujemy, że interwencja Zarządu PZPN w sprawie zawodów: KS Borek/rozegranych w dniu 26. V. 46. z KS Groble nie może mieć miejsca, ponieważ od decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny Krakowskiego OZPN z dnia 26. VI. 1946 r., ogłoszonej dnia 1. VII. 46. w organie OZPN — czasopiśmie „Start" nie zostało wniesione w przepisanym terminie odwołanie w trybie paragrafu 103 Statutu.

Pismo monitujące sporządził KS Borek w dniu 29. VII. 46. i z tej racji należy je uznać jako złożone po terminie.

Ukarani zostali zawodnicy:

GĘDŁEK Władysław z KS Cracovia 6-tygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego na zawodach towarzyskich: Wisła—Cracovia odbytych w dniu 24. XI. 1946 r.

WRONA Bolesław z KS Wolanka 4-miesięczną dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszenia do TS Wisła-Kraków. Równocześnie unieważnia się kartę zgłoszenia Wrony Bolesława dla TS Wisła-Kraków a potrzymuje się ważność karty zgłoszenia dla KS Wolanka.

Ukarano grzywną zł 2.500.— **Klub Sportowy „GARBARNIA"** za niestawienie się do zawodów z KS Korona w dniu 17. XI. 1946 r.

Zatwierdza się karę dożywotniej dyskwalifikacji, zawnioskowaną przez Podokręg Chrzanowski KOPZN Kom. Nr 18/46 z dnia 17. 10. 1946 r. na zawodnika **OCZKOWSKIEGO Stanisława z MKS Chrzanów** za kopnięcie przeciwnika bez piłki, czynne znieważenie sędziego i słowną obrazę sędziego na zawodach RKS Chełmek Ib—MKS Chrzanów w dniu 10. X. 1946. r.

Zatwierdza się karę 2-miesięcznej dyskwalifikacji zawnioskowaną przez Podokręg Chrzanowski Kom. Nr 16/46 z dnia 26. IX. 1946 r. na zawodnika **ZATORSKIEGO Ryszarda z RKS Chełmek** za brutalną grę na zawodach RKS Chełmek—TSO Gumownia w dniu 8. IX. 1946 r.

Tabela końcowa rozgrywek o mistrzostwo Kl. „A" KOZPN gr. I-sza w 1946 r.

Nazwa Klubu:	Ilość gier:	Bramki zd. str.	Pnkt.: zd. str.	Miejsce:
KS Garbarnia	12	38:21	18:6	I
RKS Chełmek	12	32:20	14:10	II
KS Łobzowianka	12	22:23	12:12	III
Dąbski KS	12	22:29	12:12	IV
KS Wieczysta	12	21:28	9:15	V
Bocheński KS	12	12:22	9:15	VI
TS Krowodrza	12	15:26	8:16	VII

Tymsamym I-sze miejsce zdobył **Klub Sportowy „GARBARNIA"** który tymsamym zakwalifikował się do rozgrywek finałowych o mistrz. Kl. „A" KOZPN, natomiast spadają do Kl. „B" KOZPN Stowarzyszenia: „BOCHEŃSKI" Klub Sportowy — Bochnia i Towarzystwo Sportowe „KROWODRZA" — Kraków (§ 53 Postanowień odnoszących się do zawodów o mistrzostwo Krakowskiego OZPN na 1946 rok).

Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. **Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 522- 97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1.**
M—15852